

SŁOWO

Wilno, Piątek 4-go lipca 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej 13-iej 20 gr., za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25-proc. drożej.

Głos prawdy.

Niestychany manifest rzucony w świat przez wprowadzonych w błąd luminarzy francuskich sfer politycznych i kulturalnych, z pp. Painlevé, Herriotem, Karolem Richet, Romainem Rolandem na czele, oskarżający Polskę o praktykowanie białego terroru w więzieniach—zaczyna w samej prasie francuskiej tracić wszelki grunt pod nogami.

Polska przecie nie za górami. Wzięli się do dzieła korespondenci pism francuskich stale lub dorywczo przebywający na terenie Rzeczypospolitej i, przekonawszy się naocznie jak dalece minął się z prawdą „apel do narodów cywilizowanych”, dają oto prawdziwe faktycznej—rozgłośna świadectwo.

Mamy właśnie przed oczami jeden z takich uczciwych a jaknajbardziej kompetentnych głosów: obszerną, datowaną z Wilna, korespondencję p. Maurycego Gargon, w jednym z najważniejszych organów prasy paryskiej, jakim jest „Journal des Debats”.

„Rozmawiałem o niefortunnym manifeste—pisze p. Gargon—z polskim wiceministrem sprawiedliwości p. Siennickim. Nie dał mi dokończyć. Natychmiast, dlatego aby nie było nawet pozoru urządzania dla mnie jakiejś *mise en scene*, wezwał dyrektora więzień p. Głowackiego i polecił mu, niezwlekając oprowadzić mnie po trzech głównych więzieniach warszawskich, dostarczając mi jaknajszczęśliwszych informacji, ułatwiają mi w najszerszym mierze porozumienie się bezpośrednio z więźniami.”

Publicysta paryski zwiędził, jak widać, niezmiernie szczegółowo więzienie przy ul. Długiej i Mokotowskiej oraz Centrale. I cóż pisze? Oto co pisze:

„We wszystkich tych trzech głównych więzieniach warszawskich przepisy higieny przestrzegane są najskrupulatniej; jedzenie sam kosztowałem. Aż nadto dobre. Zawiera według przepisu lekarskiego 2.400 kaloryj dla niepracujących, a 3.000 dla zajmujących się pracą ręczną.”

Zdawało mi się, że jestem nie w więzieniu lecz w ogromnych warsztatach rękodzielniczych. Sale i cele są większe niż u nas we Francji. Władza administracyjna polska wyteża całą swą zapobiegliwość dla tego aby wdrożyć więźniów do pracy ręcznej tudzież aby ich oświecić. Dość powiedzieć, że młode studentki uniwersyteckie panny Rymkiewiczówna i Zargiewiczówna, mają codziennie w więzieniu Mokotowskim wyśmienite wykłady dla więźniów-analfabetów.”

P. M. Gargon, bawiąc w Wilnie na zjeździe prawników, skorzystał ze sposobności, aby — nagie i niespodziewanie—zwiędzić nasze, tu tejsze więzienia. Towarzyszył mu p. podprokurator Przyłuski.

„Regulamin więzienny w Warszawie i w Wilnie nie odbiega w niczem—pisze p. Gargon—od regulaminu normalnych więzień w całej Europie; raz to system celkowy, to znowu więźniowie trzymani są we dnie we wspólnej sali a tylko noc spędzają w celach. Więźniowie polityczni całkiem są wszędzie odseparowani od kryminalistów. Specjalną—w Wilnie—kategorję więźniów

stanowią najordynarniejsi bandyci grasujący na pograniczu bolszewickim. Aresztowani podają siebie za... komunistów wyznających takie to a takie zasady... polityczne. Władze więzienne szczerze czynią traktując ich jak zwykłych zbrodniarzy, nie jak więźniów „politycznych”.

Rzeczywiście więźniowie polityczni—pisze p. Gargon—których zastałem mniej w Wilnie niż w Warszawie, są i tu i tam traktowani z wielką względnością. Do żadnej roboty nie są przymuszani, mogą otrzymywać pożywienie z miasta, mogą widywać się z rodziną dwa razy na tydzień, czytają gazety informacyjne polskie i zagraniczne. Najwięcej jest więźniów politycznych, oskarżonych o propagandę bolszewicką lub podejrzewanych o szpiegowstwo.

Pozwolono mi w Wilnie z całą swobodą rozmawiać z więźniami politycznymi. Wielu z nich mówiło po francusku. Przyznać się, że nie posuwał niedyskretnie i ciekawość do najdalszych granic. Nie obita się o moje uszy dosłownie żadna skarga. Nie jeden burzył się, że go wogóle posadzono w więzieniu lecz nie słyszałem aby którykolwiek uskarżał się na obchodzenie się z nim władz lub strażników więziennych.

W Wilnie długo rozmawiała ze mną pewna kobieta skazana na cztery lata więzienia, z których połowę już odsiedziała. Na stoliku u niej zastałem puder, neseser tualetowy a na łóżku wałały się dziełki francuskie i angielskie. Miała jedynie do zarzucenia, że się więźniom skracza przechadzkę. Zarzut słuszny. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że więzienie było przepełnione, zamiast 800 przebywało w niem 1070 uwięzionych, tedy każdemu nieco przechadzki trzeba było skrać aby każdy mógł choć trochę pobyć na świeżym powietrzu.

Nagle poprosiłem aby mi dano zwiędzić cele, w które się zamyka więźniów za pokutę. Żywej duszy w nich nie zastałem.

Również w Wilnie, kładym szedł przez któreś podwórze więzienne, jeden z aresztantów stanawszy w oknie starał się usilnie zwrócić moją na siebie uwagę. Zażądałem widzieć się z nim natychmiast, czemu uczyniono zadość. Okazało się, że z racji zaraźliwej choroby wenerycznej daleko posuniętej nie mógł—czego bardzo pragnął—przebywać we wspólnej sali. Protestowałem, wyrzekł — ale i ja nic na słuszne zarządzenie poradzić nie mogłem.

Zwiedzając te wzorowe zakłady pełne dbałości o higienę, o stan moralny więźniów, o ludzkość w obchodzeniu się z nimi, myślałem—konkluduje p. Gargon—o więzieniu Sait Lazare, w samym centrum Paryża... Stara rudera, niedająca się żadnym remontami podnieść na stopę nowoczesnych wymagań i potrzeb, a wilgotna niesłychanie... Krótko mówiąc, wstyd nam przynosić. A czyż nie słuszniej byłoby i sprawiedliwiej porządek zrobić u siebie w domu zamiast szukać plam na słońcu i lekkomyślnie ferować wyroki, o tem, czego się dobrze nie zna?

Tak pisze uczciwy, dzielny, nie bojący się prawdy i wyraźnych słów francuski publicysta. Część mu za to!

SEJM I RZĄD.

Ks. Janusz Radziwiłł kandydatem na posła w Moskwie.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych omawiane są obecnie kandydatury na opróżnione przez p. Darowskiego stanowisko posła polskiego w Moskwie. Najwięcej szans zdaje się mieć w obecnej chwili Janusz książe Radziwiłł, który był prezesem delegacji polskiej na konferencji rozbrojeniowej w Moskwie. Poza tem wymieniane są kandydatury pp. Jodki, Sokala i Puławskiego.

Rozłam w Kole żydowskim.

W kołach sejmowych mówi się o nieuchronnym rozłamie w Kole żydowskim, a to w związku z dyskusją nad budżetem Ministerstwa Oświecenia i Wyznań Religijnych. Klub ortodoksyjny zażądał, aby niezależnie od generalnego mówcy Kota, posła Thona, uzyskał głos ich przedstawicieli, poseł Lewin. Pociągłoby to za sobą ograniczenie czasu przemówienia p. Thona. Koło żydowskie żądało to odrzucito większością 12 głosów przeciwko 6. Posłowie z Małopolski wschodniej nie brali w tem głosowaniu udziału.

Po uchwale Koła klub ortodoksyjny złożył na ręce marszałka Rataja deklarację, stwierdzającą, że ortodoksi nie mogli zabrać głosu w dotychczasowej dla nich sprawie szkolnictwa i dlatego skorzystają z pierwszej okazji, aby to uczynić.

Złożenie tej deklaracji jest jaskrawym dowodem rozdźwięku w Kole żydowskim. Rozłam, zapowiadana oddawna, jest prawdopodobnie kwestją bliską.

Obrazy nad pełnomocnictwami.

Na czwartkowym posiedzeniu połączonych komisji sejmowych, skarbowej i budżetowej przystąpiono do obrad nad projektem rządowym ustawy o ugruntowaniu na prawy skarbu państwa i poprawie gospodarstwa społecznego (t. zw. pełnomocnictwa).

Po referacie pos. Chacińskiego zabrał głos p. Prezes Rady ministrów Grabski, wskazując w swoim przemówieniu, że głównym celem ustawy jest przeprowadzenie oszczędności, które są wykonywane, aby zapewnić równowagę budżetu na rok 25 ty bez podwyższenia podatków. P. Prezes podkreślił, że sanacja jeszcze nie została dokonana i że nie należy ustawać w pracy.

Następnie komisja przystąpiła bezpośrednio do dyskusji szczegółowej. Przyjęto punkt 2-gi, dotyczący organizowania samodzielnego gospodarstwa i eksploatacji kolei i lasów państwowych ze zmianą, w myśl której przedsiębiorstwa te nie mają możliwości obciążania majątków państwowych, punkt 3-ci traktujący o zmianie ustroju prokuratury generalnej i punkt 4-ty o zmianie ustroju terytorjalnego województw wschodnich i zmniejszeniu ich liczby. Przy ostatnim punkcie wyjaśnił p. Prezes Rady Ministrów, że postanowienie to ma cele wyłącznie oszczędnościowe.

Dalszą dyskusję odroczoneo do piątku.

Następca p. Ludkiewicza.

Jak się dowiaduje „Echo Warszawskie”, na stanowisku ministra reform rolnych ma zostać p. Gieleżyński, dyrektor warszawskiego okręgowego urzędu ziemskiego.

Zjazd dziennikarzy państw bałtyckich.

W wykonaniu uchwał zjazdu ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, odbytego w roku ubiegłym w Warszawie, zwołany jest do Warszawy z końcem b. m. zjazd dziennikarzy państw bałtyckich.

Polsko-sowiecka konwencja konsularna.

Według naszych informacji, nastąpiło uzgodnienie stanowisk pomiędzy rządami polskim i sowieckim w sprawie polsko-sowieckiej konwencji konsularnej. Strona ro-

syjska, nie chcąc widocznie złamać tradycji i w tym wypadku już po usunięciu spraw spornych, odwleka moment podpisania konwencji. Gdy to nastąpi, wyłoni się sprawa powołania do życia nowych konsulatów polskich na terenie Sowietów i naodwrot. Liczba i rozmieszczenie naszych konsulatów na terenie rosyjskim jest, oczywiście, uzależniona od zgłoszeń strony przeciwnej. Dążeniem strony polskiej jest należyte obsadzenie wszystkich ważniejszych ośrodków rosyjskich przy specjalnym uwzględnieniu potrzeb gospodarczych i szlaków tranzytowych.

Cofnięcie przywilei.

RYGA. 3. VII (Tel. wł.—s). Rząd lotewski w najbliższym czasie zamierza cofnąć przywileje Sowietom, które im przysługiwały w dziedzinie tranzytu i handlu. Taryfa kolejowa za przewóz towarów do Rosji Sowieckiej zostanie zrównana z taryfą miejscową. W dziedzinie handlu, który prowadziło sowieckie przedstawicielstwo, dotychczas bez patentów handlowych, będą wymagane wszystkie formalności, jakimi są podporządkowani kupcy lotewscy.

Japonja i Łotwa.

RYGA. 3. VII (Tel. wł.—s). Dyplomatyczny przedstawiciel Japonji zwrócił się do rządu lotewskiego z propozycją rozpoczęcia pertraktacji, celem zawarcia traktatu handlowego lotewsko-japońskiego.

20 więźniów na wolności.

RYGA. 3. VII (Tel. wł.—s). Według nowych wiadomości, jeszcze 20 więźniów, którzy w dzień buntu uciekli z więzienia, znajduje się na wolności.

Niepowodzenie sowietów.

LONDYN. 3.7. (Pat). „Daily Telegraph” podkreśla, że od ostatniego plenarnego posiedzenia rosyjsko-angielskiej konferencji minął już cały miesiąc. Zdaniem tego dziennika, jest możliwym, że następne posiedzenie posłuży tylko do stwierdzenia, iż konferencja nie powiodła się. Twierdzenie to jednak będzie ujęte w formę ekscelującą, że w pewnych sprawach małego znaczenia doszło do porozumienia. Sprawy te jednak nikogo nie interesują, zwłaszcza od czasu kiedy w Moskwie oświadczone, że jednym jedynym celem pobytu delegatów w Londynie jest uzyskanie pożyczki zagranicznej.

„Daily Telegraph” zaznacza, iż Rakowski oświadczył jego korespondentowi, że rokowania w sprawie rosyjskich długów przedwojennych naraził atkneły na martwym punkcie. Rakowski ma nadzieję, że Rosji uda się z rządem angielskim sprawę tych długów załatwić. Rakowski nie sądzi aby konferencja rosyjsko-angielska miała spełznąć na niczem.

Konferencja londyńska.

PARYŻ. 3.VII (PAT). Konferencja londyńska zajmować się będzie wyłącznie sprawą wprowadzenia w życie sprawozdań rzeczoznawców przy bezwarunkowym wykluczeniu spraw bezpieczeństwa i długów międzysojusznicznych. Przypuszcza się, że obrady potrwać tygodni.

Delegaci rządu Rzeszy zostaną wezwani celem wysłuchania postanowień Konferencji, oraz podpisania specjalnego protokołu. Konferencja wyznaczy rządowi termin wprowadzenia w życie zaleceń rzeczoznawców. Wszystkie podpisujące protokół strony, zobowiązują się oddawać do rozstrzygnięcia międzynarodowemu trybunałowi w Hadze mogące powstać różnice interpretacji.

Opinie stronnictw.

W sprawie projektów ustaw językowych i pełnomocnictw.

Piastowcy.

Klub „Piasta” odbył we środę pod przewodnictwem p. Witosa posiedzenie w sprawie projektu ustawy o przedłużeniu pełnomocnictw oraz w sprawie rządowych projektów ustaw językowych.

Referat o sytuacji finansowej i przedłożeniu rządowemu o pełnomocnictwach wygłosił pos. Byrka. Ustawy językowe referowali pp. Dąbski i Kiernik. Po wyczerpującej dyskusji klub powziął uchwałę, oświadczającą się za udzieleniem rządowi pełnomocnictw w ścisłym zakresie sanacji skarbu. Pełnomocnictwa, które będą wychodziły poza te ramy, nie znajdują poparcia klubu.

Co się tyczy ustaw językowych, to uchwalono w zasadzie oświadczyć się za nimi, z tem, że o ile inne stronnictwa będą zgłaszały poprawki, to klub „Piasta” zastrzeżę sobie wolną rękę.

Z. P. S. L.

We środę do późnego wieczora obradował pod przewodnictwem p. Thugutta klub Z. P. S. L. Uchwalono głosować za ustawami językowymi z tem zastrzeżeniem, że o ile inne kluby zgłoszą do projektów poprawki, to również Z. P. S. L. przedłoży swoje propozycje.

Projekt ustawy o przedłużeniu pełnomocnictw referował pos. Lypaciewicz. W dyskusji ustalono, że klub będzie głosował za przedłużeniem pełnomocnictw, zgłosi jednak do projektu rządowego szereg poprawek.

Z ważniejszych zmian pod tym względem wymienić należy skreślenie artykułu o zniesieniu ministerstwa robót publicznych.

Klub wypowiedział się również przeciwko zmniejszeniu uposażenia funkcyjnarjuszów państwowych, oraz zmniejszeniu rent inwalidzkich. Poza tem postanowiono głosować przeciwko zmianom terytorjalnym województw wschodnich.

W końcu posiedzenia zajęto się sprawą rezygnacji p. Poniatowskiego ze stanowiska wicemarszałka Sejmu z powodu incydentu na wtorkowym posiedzeniu Sejmu podczas mowy p. Putka. Wyłoniły się kandydatury pos. Dąbskiego i Stolarskiego.

W tajnym głosowaniu klub jednomyślnie rezygnacji p. Poniatowskiego nie przyjął.

Mniejszości.

W ciągu środy obradowały kluby mniejszości narodowych nad projektem ustaw językowych i przedłużenia pełnomocnictw.

Późnym wieczorem zebrał się na wspólnym posiedzeniu przywódcy klubów mniejszości, pp. Taraszkiewicz (Białorusin), Chrucki (Ukrainiec), Neuman (Niemiec) oraz Grünbaum i Reich (Żydzi). W gościnnych obradach „konwent senjorów mniejszości” za-tanawiał się nad taktyką przy omawianiu ustaw językowych. Zdecydowano, że będzie ona opozycyjna.

Po zakończeniu obrad koła żydowskiego, p. Reich oświadczył interpelującemu go dziennikarzom:

— Koło żydowskie głosować będzie przeciwko ustawom językowym, gdyż bojkotują one ludność żydowską. Co się zaś tyczy pełnomocnictw, to z całej naszej taktyki wobec rządu p. Grabskiego wynika, że głosować będziemy przeciwko ich przedłużeniu.

Inne stronnictwa.

Kluby prawicy Z. L. N., Ch. N. i Ch. D. postanowiły głosować za projektami ustaw językowych, o ile do tekstu rządowego nie będą wprowadzone żadne zmiany.

Również klub N. P. R. postanowił głosować za temi projektami. Natomiast klub P. P. S. zdecydował wnieście szereg poprawek do ustaw językowych, uzależniając od ich przyjęcia dalsze swoje stanowisko.

Dla cierpiących na zatwardzenie. Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie Carotone Leprince znajdują się we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Sprawy gospodarcze.

Reforma rolna rediviva.

Pod tym tytułem zamieścił „Kurier Polski” interesujący artykuł. Przypomniawszy na wstępie, że ustawa z dnia 15 lipca r. 1920 zawiodła wszelkie nadzieje, pokładane w niej przez stronnictwa ludowe, autor artykułu wyjaśnia przyczyny tego zjawiska w sposób następujący:

„Przyczyniła się do tego niewątpliwie w części niebawna dewaluacja pieniądza, która unicestwiła wszelką akcję kredytową na rzecz osadników, lecz głównych przyczyn należy szukać w wadach ustawy samej. Ustawa ta widzi główny cel reformy rolnej w wywłaszczeniu wielkiej własności ziemskiej, i pragnie przebudowę ustroju rolnego oprzeć na parcelacji, prowadzonej przez urzędy ziemskie z wyłączeniem parcelacji prywatnej. Okazało się w praktyce, że wywłaszczenie w państwie konstytucyjnym natrafia, mimo istnienia ustawy wywłaszczeniowej, na poważne przeszkody prawne i że urzędy ziemskie nie posiadają ani odpowiednich środków, aby móc własnymi siłami dokonać dzieła przebudowy ustroju rolnego. Skutki ustawy lipcowej są więc takie, iż w przeciągu czterech lat parcelacja rządowa wydała minimalne rezultaty, a parcelacja prywatna silnie została wstrzymana i nie bez słuszności powiedziano kiedyś, że ustawa z 1920 r. winna nosić nazwę ustawy „o wstrzymaniu reformy rolnej w Polsce”.

Następnie autor streszcza projekt ustawy, opracowany przez posła Poniatowskiego i stwierdza, że jest on wzorowany na ustawodawstwie agrarnym rumuńskim oraz na ustawach trzech państw bałtyckich, gdzie przy przeprowadzeniu reformy rolnej dominowały momenty polityczne, a zupełnie nie liczone się ze względami gospodarczymi.

Tak było przede wszystkim w trzech państwach bałtyckich, gdzie własność należała wyłącznie do Rosjan, Niemców, a częściowo Polaków, tak było w Rumunii, gdzie zwłaszcza w nowoprzyłączonych prowincjach wielka własność należała do Rosjan i Węgrów, tak było w Czechach, gdzie wielkimi właścicielami ziemskimi są w przeważnej mierze Niemcy. We wszystkich tych państwach reforma rolna miała cel wybitnie polityczny: rozchodziło się o odebranie ziemi mniejszościom narodowym i o nadanie jej ludności tubylczej. Tem się tłumaczy, że w państwach tych ustawy o reformie rolnej stały się w praktyce ustawami o wywłaszczeniu wielkiej własności rolnej, przyczem mało troszczono się o gospodarcze skutki reformy; dodać tu trzeba, że nad temi ostatnimi tem łatwiej przejść było można, zwłaszcza w Rumunii, do porządku dziennego, bo własność folwarczna stała tam na znacznie niższym poziomie, niż w Niemczech lub w Polsce.

Pan Poniatowski woli czerpać przykłady ze wschodu, bo to odpowiada bardziej jego umysłowości, a ignoruje zupełnie to, co dotychczas działo się w zakresie reformy rolnej w innych państwach. Pisze

o tem „Kurier Polski” między innymi, co następuje:

Zupełnie inaczej rozwiązana została ta sprawa w państwach, w których wielka własność należy do przedstawicieli narodowości panującej, jak w Niemczech, a Węgrzech i w Austrii; tu reforma rolna nie była naturalnie polityczną koniecznością, a co najwyżej była ona pożądaną ze względów społecznych i można ją było zatem rozłożyć na okres kilku lub kilkunastoletni, przeprowadzając ją tem samym bez wstrząszeń dla życia gospodarczego. Charakter ustaw tych ostatnich państw jest zatem o wiele mniej „radikalny”, a za to o wiele bardziej dostosowany do potrzeb państw konstytucyjnych o wysokiej kulturze gospodarczej.

Słusznie pisze dalej autor artykułu, że w Polsce nie trzeba unaradawiać wielkiej własności ziemskiej, bo jest całkowicie polską, a przytem znaczna część społeczeństwa widzi w radykalnej reformie rolnej klęskę gospodarczą, gdzie sądy są niezależne politycznie, gdzie konstytucja mimo wszystko obowiązuje i gdzie wreszcie tylko minimalna część społeczeństwa, jak to łatwo udowodnić można statystycznie, na „radikalnej” reformie zyskać może. Tem się tłumaczy, że rzekomy radykalizm ustawy polskiej wstrzymał dotychczas dzieło przebudowy ustroju rolnego w Polsce, nie dając wzamian nic i, należałoby przypuszczać, że wszystkie stronnictwa skłonne będą obecnie zarzuć eksperymentowanie na tem tle i zwrócić się do przykładu niemieckiego lub węgierskiego, gdzie dzieło kolonizacji wewnętrznej rozwija się doskonale na zasadzie obowiązujących ustaw. Tak jednak się nie dzieje, gdyż wyżej naszkicowany projekt reformy rolnej p. Poniatowskiego jest jaskrawym dowodem, że stronnictwo ludowym nie wystarczyła czteroletnia lekkoja poglądu, że demagogia, dyktantyzm i eksperymentowanie mają dalej stanowić wytyczne dla polskiego ustawodawstwa agrarnego i to bez względu na skutki gospodarcze i finansowe dla państwa, a nawet bez względu na prawdopodobieństwo ponownego spoczenia i wstrzymania akcji kolonizacji wewnętrznej.

Autor artykułu w „Kurjerze Polskim” wyraża nadzieje, że Sejm, jako całość, przejdzie do porządku dziennego nad niedojrzałym projektem ustawy o reformie rolnej, opracowanym przez pos. Poniatowskiego, a weźmie za podstawę do dyskusji projekt rządowy, „mogący oddać znakomite usługi w dążeniu do pozytywnego rozwiązania zagadnienia agrarnego w Polsce”.

Nie wchodząc w meritum projektu rządowego, musimy zauważyć, że w momencie sanacji skarbu, zależnej przede wszystkim od stabilizacji stosunków, unikać należy wszystkiego, co sanację może zachwiać i co wnoszą do stosunków gospodarczych moment niepewności. Zdają sobie z tego sprawę nawet niektórzy inteligentniejsi przewodnicy lewicy, którzy, rozumiejąc, że reforma rolna, wprowadzona nawet bardzo oględnie, spowoduje głębokie wstrząśnienie organizmu gospodarczego, byli zdania, że należy z tem poczekać przynajmniej dwa lata.

Z projektu rządowego należałoby wnosić, że rząd jest innego zdania...

Obrazy Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA 3. VII (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty. Poseł Kornecki (Z. L. N.) uważa, że stanowisko mniejszości narodowych jest niesłuszne, gdyż Polska uwzględniła prawa innych narodów, jak żadne inne państwo. Żydzi nie są w szkołach uposledzeni, gdyż stanowiąc 11 proc. ludności całego państwa mają alfabetów zaledwie 15 proc. W szkołach średnich stanowią 23 proc. a w wyższych 25 proc. Również potrzeby narodu ruskiego są uwzględnione w budżecie w sposób zycząliwy.

Klub mówcy nie pozwolił na żadne uszczuplenie praw Kościoła, który jest strażnicą siły moralnej narodu polskiego. A uznając stożki prawne państwa do Kościoła oparte na porozumieniu ze Stolicą Apostolską jest bezwzględny przeciwnikiem rozdziału Kościoła od państwa.

Posel Potoczek zgłasza rezolucję, domagającą się przyjmowania dzieci włościan do szkół średnich równo z dziećmi innych stanów.

Izba przystąpiła następnie do głosowania nad budżetem M-stwa Rolnictwa i Dóbr państwowych. Budżet przyjęto z poprawką posła Poniatowskiego, aby podwyższyć pozycję z tytułu pożyczek zwrotnych na budowę ludowych szkół powszechnych.

W głosowaniu nad budżetem m-stwa Wyznań Rol. i Ośw. Publ. przyjęto wniosek posła Nowickiego o skrócenie uposażenia vice-ministra. Następnie przyjęto całą nową tabelę wydatków w budżecie tegoż m-stwa.

Posel Romocki referował budżet generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Czysty dochód w roku bieżącym wyniesie około 9 milionów. Referent zwraca uwagę na to, iż stan urzędów pocztowych nie jest dostosowany do potrzeb miejscowego obrotu, oraz na konieczność intensywnej rozbudowy sieci telefonicznej między miastami. Budżet uchwalono bez zmian w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Kozłowski (Z.L.N.) referował budżet generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, wynoszący 8 i pół miliona złotych. Po wyjaśnieniach dyrektora Dyrekcji Służby Zdrowia p. Wroczyńskiego budżet w drugim czytaniu przyjęto. Następnie pos. Romocki referował budżet M-stwa Robót Publicznych. Wyjaśnienia w sprawie tego resortu składał kierownik M-stwa p. Rybczyński. Na tem obrady przerwano i następane posiedzenie wyznaczono na jutro.

Po naradach Chequers.

PARYŻ. 3. VII. (PAT). Na wspólnym posiedzeniu senackich komisji spraw zagranicznych i finansowej Herriot przedstawił przebieg obrad w Chequers podkreślając, że Mac Donald wyraził zasadniczo swą zgodę w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa Francji, którego najlepszą gwarancją byłoby zawarcie sojuszu angielsko-francuskiego. W sprawie kontroli generalnej Herriot oświadczył, że Francja zachowuje całkowitą swobodę działania w odniesieniu do okupacji Ruhr, przyczem zaznaczył, iż w konferencjach swoich, odbytych w Brukseli z ministrami belgijskimi całkowite porozumienie udało osiągnąć z nadzwyczajną łatwością. Poruszając następnie sprawę przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów Herriot oświadczył, iż określenie właściwego terminu rozstrzygnięcia tej sprawy będzie zadaniem sprzymierzeńców.

Zajście w Tokio.

LONDYN. 3. VII. (PAT). Wolff. Według doniesienia ambasady japońskiej, wczoraj wtargnął jakiś człowiek na terytorjum, na którym był gmach ambasady amerykańskiej w Tokio, zniszczony wskutek trzęsienia ziemi, i zerwawszy flagę amerykańską, uciekł z nią. Sprawcę ścigali policjanci japońscy, lecz nie mogli go schwycić. Władze japońskie wdrożyły energiczne śledztwo.

TOKIO. 3. VII. (PAT) Policja japońska zawiadomiła poselstwo amerykańskie, że sztandar, zerwany z gmachu poselstwa znalazł się nienaruszony. Osobnik który się dopuścił zerwania sztandaru został aresztowany. Wobec tego iż japoński minister spraw zagranicznych już wczoraj wyraził ubolewanie z powodu tego zajścia, sprawa uważana jest za załatwioną.

Warunki powrotu.

LONDYN. 3. VII. (PAT). „Westminster Gazette” podaje, że wydaleniu z obszarów Ruhry i Nadrenji przed otrzymaniem pozwolenia na powrót do domu mają podpisać rewers, że w przyszłości będą ściśle się stosować do zarządzeń i rozkazów międzysojuszniczej komisji nadreńskiej.

Walki w Marokko.

MADRYT, 3. VII. (PAT). Z Marokko donoszą o krwawych walkach. Gen. Primo de Rivera udaje się w najbliższym czasie do Manili dla odbycia inspekcji wojskowej.

Nadzieje...

LONDYN, 5. VII. (PAT). Dyplomatyczny sprawozdawca Daily Telegraphe pisze że kota polityczne rokują pomyślne wyniki konferencji londyńskiej. Wielu polityków przypuszcza nawet, że plan Davesa wejdzie w życie jeszcze w pierwszym lub w drugim tygodniu września. Głównym komisarzem dla kontroli finansów Rzeszy ma zostać przedstawiciel Ameryki. Odpowiedzialność jego ogromna, gdyż w rzeczywistości będzie on posiadał nie graniczone pełnomocnictwa w kwestii wykonywania i zastrzeżenia kontroli nad niemiecką polityką finansową, oraz administracyjną, a wraz z umyślnych uchybień Niemiec, może nawet objąć kontrolę nad całym budżetem.

TRATR POLSKI (Lutnia)
Ostatnie wstępy
K. Juszy Sępowskiego
Dziś
„Podatek majątkowy”
Krotochwila Grzymały-Siedleckiego
Początek o godz. 8 wiecz.
TRATR LETNI
Występy artystów Teatru „NOWOSCI”
Dobosz Markowskiej Sendeckie-
go i Zdanowicza
Dziś
„Medi”
Operetka Stolza.
Początek o godz. 8-jej wiecz.

Spróbujcie nowej wymienitej
herbaty r. 103.
Fels Tea Co Warszawa

OGRÓD BOTANICZNY
Jutro w sobotę 5 lipca 1924 r.
DRUGI koncert
pierwszego barytona świata
Benvenuto FRANCI
z udziałem
Wileńskiej orkiestry symfonicznej
pod batutą
Bronisława SZULCA.

OGRÓD BERNARDYŃSKI
Dziś koncert
orkiestry symfonicznej
pod bat.
Bronisława SZULCA
Wieczór muzyki skandynawskiej.
Solista: Helena Łaskiewiczowa,
(tańce plastyczne)
oraz zespół szkoły plastyki i rytmu.
W programie:
Grieg, Sulta I i II, Svendsen, Sibelius
Halvorsen.
Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

„Wilno” Prof. Kłosa.

Juljusz Kłos, prof. Un. Wil.: „Wilno”. Przewodnik krajoznawczy Wydawnictwa oddziału wileńskiego Polsk. Towarzystwa Krajoznawczego. Z zagonami ministerstwa wyznań i oświaty. Wilno 1924. Druk Zawadzkiego, Skład gl. w księgarni Słow. Nauk. Polsk. str. 261+IX. Ilustracje. Mapa.

Nowy po Wilnie przewodnik, z niemięjszą starannością opracowany jak wydany, ma wykład zewnętrzny niezmiernie powabny. Format zgrabny; praktyczny; druk na dobrym papierze wyraźny, o ładnym kroju czcionek; ilustracje — dość powiedzieć — według fotografii Buthaka; okładka, biało-srebrno-niebieska ze stylizowanym herbem Wilna udeła się prof. Ruzsycyowi, którego manjerska zaczynała już ze zbytnią nonszalancją a zarazem obecnością osiadać na wydawnictwach wileńskich. Słowem — wzorowa drukarnia Zawadzkiego raz jeszcze, jak zawsze, nie zawiodła. Tylko mapa mogłaby być bardziej zharmonizowana z ogólnym poziomem książki.

Prof. Kłos nie jest człowiekiem „tutejszym”; przybył niedawno do

Wilna, jeśli się nie mylimy, z Poznańskich stron. Lecz uległ jak najbardziej typowo urokowi stolicy naszej, atmosferze naszego kraju, tak przedziwnie przesyconej do dziś dnia *suu generis* pierwiastkami, których przenikliwą analizę znajdziemy, niedaleko szukając, w szkicu prof. Dzieduchowskiego o Syrokomli, tak wirtuozowsko, zda się, rzucanym od ręki, a tak znakomicie wykreślającą granicę duchową — między Litwą a Koroną. Prof. Dzieduchowski nie potrzebował granicy tej szukać. Chodził po niej od dziecka. Prof. Kłos odczuł ją i znalazł.

I pisze w pięknej przedmowie do swego po Wilnie przewodnika, jakby zaiste piórem chwyconem ze starego, czeczotkowego kałamarza gdzieś w starym dworku antokołskim:

„Bywają miasta, które odradu ze serca chwytają swą cicha, rozlewną, a rzewną melodią, stłumioną może nieraz przez turkot uliczny, lecz słyszana wyraziście w zacisznych zakątkach, gdzie życie przychodzi w zadumie. Miasta takie o bogatej w przeżycia wielkiej przeszłości, szlachetne w swem niez sponiewieranem dostojństwie, posiadają atmosferę przedziwną, nieuchwytną, a jednak przemawiającą wprost do duszy turysty...”

Wilno, posiadające swój własny charakter i ton, Wilno będące — pisze dalej prof. Kłos — jakby pieśnią *entuzjasmu* rozżarzonego do białości w „Odzie” Mickiewicza a sięgającego w ekstazie aż po krańce wszechświata w jego „Improwizacji” — świeci dotychczas jeszcze, choć zdeptane brutalną stopą przemocy, jak wielkie ognisko myśli i twórczości polskiej. Zająśniło ono, to ognisko, w słynnym uniwersytecie wileńskim z początku ubiegłego wieku i dotychczas dźwięczy pieśnią Filaretów po cudnych zaułkach Wilna...

Prof. Kłos jest artystą. Piękno Wilna chwytą go przedewszystkiem za duszę, a najbardziej niepospolite Wilna piękno architektoniczne. Apologji tego właśnie piękna nieomal, że poświęcony jest przewodnik cały. „Praca moja — przyznaje sam autor — ma na celu pokazanie Wilna przedewszystkiem pod względem architektonicznym, bynajmniej nie z punktu widzenia fachowego, technicznego lecz ogólno-artystycznego.”

Wędrowka zaś artystyczna po ulicach i zaułkach Wilna przemieni się na pielgrzymkę przez minione stulecie... nieprzemyślany czar Piękna i Przeszłości, zrobi swoje... i powoli — jak wyraża się z ujmującą serdecznością najnowszy naszemu Wilna entuzjasta — zwiedzając Wil-

no i poddając się urokowi jego legendy, przekonamy się, że poznać Wilno, to znaczy — pokochać je na zawsze.

Prof. Kłos, korzystając oczywiście hojnie z badań i wniosków dotychczasowych Wilna monografistów (Kirko, Kraszewski, Zahorski, Studnicki i inni) własną zastosowuje metodę przy zapoznawaniu z Wilnem — turysty. Czy zupełnie trafną?

Klasyczny Bädcker postępuje tak: najpierw oznacza ściśle gdzie miasto, po którym ma oprowadzać, leży, potem ile liczy ludność, jakie stanowisko zajmuje w hierarchji miast, następnie daje rzut oka w miasto przeszłość i, wzięwszy za rękę turystę, prowadzi go z kolei szybko, szybko — do centrum miasta. Z tego centralnego (i głównego) punktu rozpoczyna wędrowkę, a idąc mimo gmachów, kościołów, zażytków etc. wszystko mówi turystyce odradu, co ma mu do powiedzenia o danym gmachu, kościele, zażytku, o danej ulicy, danej miejscowości.

Natomiast prof. Kłos rozbił swój przewodnik na trzy działy. Pierwszy obejmuje zarys dziejów miasta, drugi rozwój architektoniczny Wilna, trzeci Wilna topografie, t. j.

opis informacyjny kościołów, gmachów, ulic, placów, zabytków etc.

Zgoda, najkompletniejsza zgoda, że nie ma bardziej charakterystycznego w każdym mieście wogóle nad jego wygląd architektoniczny, a cóż dopiero w takim Wilnie! Spodziewamy aż nadto dobrze jak bystro i z jak wielkim znanstwem krajoznawczego piękna patrzy prof. Kłos na Wilno i jak znakomicie tego Piękna walory umie wskazać i analizować. Nie uszło uwagi naszej nawet położenie nacisku np. na staro-wiejską dachówkę, której prof. Kłos tak trafnie przyznaje rolę dominującą w panoramie Wilna. Widzimy doskonale jak prof. Kłos nie zamyka oczu na haniebne oszpecenie Wilna w XIX-tym wieku i jak głęboko odczuwa *właściwy* Wilna charakter, jak, aby się tak wyrazić, wżył się w Wilna atmosferę i Wilna ochy indywidualne; jak nie kwapi się zdawkowo: „ach, to istne miasto *włoskie!*”, zafatwić się z bardzo kuszącym popisem własnej europejskości etc. etc. Ale — z racji wyodrębnienia w samoistne jakby studjum tego, co autor ma do powiedzenia o architekturze Wilna nastąpiło rozróżnienie — w wielu wypadkach — po całej książce tych szczegółów i poglądów, które powinien czytelnik znaleźć w kupie, nie potrzebując szukać ich po róż-

Sprawa się wyjaśnia.

We cztery dni po ukazaniu się w „Słowie” artykułu omawiającego sprawę pomnika Mickiewicza w Wilnie, wystąpiła warszawska „Polska Zbrojna” (z dn. 28 czerwca) z polemizacją, odpowiedź, na którą jako na „sprostowanie niesłusznych zarzutów i uwag” zwrócił uwagę redakcji „Słowa” p. pułkownik Tokarzewski, zastępca przewodniczącego wileńskiego Komitetu Wojskowego Budowy Pomnika A. Mickiewicza.

Oto co „Polska Zbrojna” podaje do wiadomości publicznej, niewątpliwie z doskonałego źródła:

Komitet Wojskowy, o którym mowa, zorganizowany został w grudniu roku ubiegłego. Przewodniczy mu gen. dyw. Berbecki, zastępcę przewodniczącego pułkownik Tokarzewski, sekretarzem ks. kapelan Sledziwski, skarbnikiem jest major Hajkiewicz; członkami są prof. Zbigniew Pronaszko, prof. un. wł. Kłos, pułkownicy Popowicz i Czuma, podporucznicy Kostecki i Skwarczyński, tuż przed majorowie Smieszko, Moroński i Powierza.

Komitet zdążył zapewnić sobie udział w budowie pomnika liczących już garnizonów oraz zakładów wojskowych w całej Polsce. Nadano mu składkę już sporo.

W dn. 8-ym kwietnia r. b. Komitet Wojskowy (jak pisano w „Słowie”) złożył z komitetem cywilno-obywatelskim (gen. Żeligowskiego) i „po uzgodnieniu akcji” (to jest uzyskawszy Komitetu cywilno-obywatelskiego aprobatę) zobowiązał się, jak wyraża się „Polska Zbrojna” (wobec kogo? wobec społeczeństwa?) wybudować na dzień 23 października i wystawić na placu Ratuszowym w Wilnie drewniany model naturalnej wielkości (12 metrów) pomnika wieszczu Ad. Mickiewiczowi według projektu prof. Pronaszki.

Kosztowna to impreza w dzisiejszych czasach. Komitet przeto wzywa gorąco społeczeństwo polskie do ofiarnej pomocy dla „uwiecznienia i przyspieszenia w dniu jubileuszowym (wywieśnienia Mickiewicza z Wilna na wygnanie) drewnianego modelu pomnika”, który ma być „następnie” zbudowany z żelazo-betonu.

Więc sprawa rozstrzygnięta? Komitet Wojskowy „postanowił” wrócić ukochanemu Wilnu wieszca Adama w postaci pomnika, projektu artysty-rzeźbiarza, prof. Pronaszki!

i uzyskał „uzgodnienie” swej akcji z akcją Komitetu Obywatelskiego” czyli jego zgodę.

Zdawałoby się, że nikt logicznie myślący nie odważy się inaczej interpretować enuncjacji „Polski Zbrojnej”.

Tymczasem na drugiej zaraz szpalcie tegoż „sprostowania” czytamy—przecierając oczy:

„Konkurs, (taki) który 23 października b. r. ma być rozstrzygnięty, będzie miał charakter publiczny”. Po za nim, t. j. po zatym konkursem, odbędą się inne jeszcze konkursy „imienny” (taki), do którego Komitet Wojskowy zaprosił pp. artystów rzeźbiarzy: Dunikowskiego, Wittiga, Breyera, Kunę, Noakowskiego, Szyszkę-Bohusza i Pronaszkę.

Więc... dwa konkursy! A rozstrzygnięte być mają kiedy? Wówczas gdy już na skwerku przed ratuszem stać będzie prowizoryczny, naturalnej wielkości, pomnik prof. Pronaszki!

„Polska Zbrojna” czyni mi gorzki wyrzut, że wziął pełne zasługi poczynania Komitetu Wojskowego za „przedmiot do krytyki i zastrzeżeń”.

Dobrze. Składam pióro. Oddaję tylko w ręce oświeconego ogółu polskiego numer 175-ty „Polski Zbrojnej”. Niech każdy sam zobaczy i przekona się na jakie manowce pchnięto nieopatrznie sprawę pomnika Mickiewicza w Wilnie.

Jeżeli natomiast uwięziło się... przeforsować za wszelką cenę projekt prof. Pronaszki—, to co innego! To 24 go czy 25-go października będziemy mieli na placu Ratuszowym kapitalną niespodziankę.

Tymczasem zaś oto co, niemal tegoż dnia, w którym ukazał się manifest „Polski Zbrojnej”, pisał w „Dzienniku Wileńskim” prof. Pigoń, aż nadto mający tytułów do zabierania głosu w sprawie uczczenia Mickiewicza.

Przedewszystkiem prof. Pigoń uważa, że dobrej racji nie ma obchodzić uroczystości rocznicę dnia 25 października 1824, gdyż wywieśnienie Mickiewicza na wygnanie zapisało się w dziejach polskich jako kłeska narodowa nie zasługująca bynajmniej na uroczyste jej wspomnienie. Dość tej kontemplacji cierpienia i upokorzenia!

Wystawianie prowizorycznego pomnika jakby jaką „dekorację okazijną” uważa prof. Pigoń za pomysły całkiem chybiony. Co będzie—pyta—po uroczystości? Tynk z owego prowizorycznego pomnika zaczęte odpadać, deski paczyć się, blacha związać i odstawać. Ładny widok! Taki pokaz znikomości rzeczy ludzkich... Takie straszdyt...

„A choćby tę namiestkę pomnika fundatorzy zaraz po uroczystości usunęli, to—pisze prof. Pigoń—czy sądzicie że oku polskiemu miły będzie widok jak parodiową figurę rozbierta się i wywozi, jak publicznie, w biały dzień usuwać się będzie Mickiewicza z gruntu, na którym wieszczę stać powinien? Pomnik Mickiewicza w Wilnie nie powinien, nie może być ani na mginięcie oka pojęty jako prowizorium, jako coś, co dziś jest a jutro może nie być, co można rozebrać, wrzucić na wóz i wywieźć!”

Dość mocno chyba i dość jasno powiedziane.

„Polska Zbrojna”, tak aby do jaknajbardziej praktycznego nadawał się użytku. Jeśli np. o cyfrze ludności Wilna—obecnie to górą 200.000 dusz—mamy dowiadywać się aż na str. 113-iej; jeżeli widoki ogólne Wilna (z Trzykrzyńskiej, Zamkowej etc.) znajdujemy... na samym końcu nie właśnie na początku opisu miasta; jeżeli w rubryce domów prywatnych, między 212-tą a 218-tą stronką, mamy szukać np. wiadomości o wileńskich, tak charakterystycznych zaułkach—to wolno powiedzieć: obraz Wilna jest w „Przewodniku” prof. Kłosa namalowany w ysmienicę, miejscami świetnie, z historyczno-archeologiczną precyzją—matejkowską; ściśle zaś przewodnikowy układ książki jest mniej dla praktycznego użytku turystów wygodny niżby nim mógł być przy trzymaniu się pod tym względem wzorów utartych.

Tem niemniej prof. Kłos zdobył sobie wileńską monografią swoją indygenat prawego wilanina. Nie szczędzimu mu serdecznego i humanitarnego *dignus est invidere*! Miejsce ma już zapewnione dożywcio wśród grona najprawdziwszych synów Wilna—jeżeli nie rodowitych to honorowych. Od przybytku takich pracowników i takich miłośników, zaiste, nie tylko głowa nie boli lecz i serce rośnie.

Z niemniejszą słusznością pyta prof. Pigoń: „Kto zna model pomnika zaprojektowanego do prowizorycznego wystawienia? Kto go widział? Kto czytał choćby jego opis? Wygląda tak jakby chciano miastu zgutować niespodziankę...”

Wystarczy. Zbyt poważne to zastrzeżenia i uwagi krytyczne aby wolno było zbyć je sarknieniem na „niedocenianie zasługi inicjatorów”. Wiemy po nad to najpozytywniej, że zapatrywania, którym wyraz dały jednocześnie i jednocześnie oba organy naszej opinii publicznej, podziela znakomita większość oświeconego wileńskiego społeczeństwa polskiego.

Nie sposób aby zjednoczony Komitet Wojskowo-Obywatelski wraz

ze swemi licznymi subkomitetami, nie miał liczyć się z tymi faktami.

Cs. J.

Post scriptum. „Polska Zbrojna” zapewnia, że akcja wojska mająca na celu wzniesienie w Wilnie pomnika Mickiewicza bynajmniej nie przeniosła się do Warszawy. Centralą jej pozostało Wilno. Komitet warszawski z sen. Balińskim prez. Śliwińskim i red. Dębickim w prez. zdym honorowem, a o którym mowa była w „Słowie”, jest tylko jednym z subkomitetów wileńskiego Komitetu Wojskowo-Obywatelskiego czy raczej Komitetu Wojskowego, gdyż tej nazwy nie przestał oficjalnie używać po połączeniu się z komitetem cywilno-obywatelskim.

KRONIKA

PIĄTEK
4 Dział
Teodora b.
Jutro
Antoniego M.

Wschód g. 3 m. 56
Zachód g. 19 m. 52

WILEŃSKA

— **Echa wycieczki.** Wycieczka zbiorowa polskich dziennikarzy do Wilna wydała w prasie polskiej wcale obfity plon różnych informacji i opisów dotyczących naszego miasta, kraju tudzież stosunków. Wyrazem zaś szczerzej wdzięczności za doznane tu u nas przyjęcie są listy otrzymywane dotąd jeszcze z różnych stron Polski przez tak bardzo czynnego zawsze i ofiarnego w sprawach publicznych prezesa Syndykatu polskich dziennikarzy Wilna p. Konstantego Bukowskiego.

Tak np. między innymi prezes warszawskiego Syndykatu dziennikarzy, Zdzisław Dębicki podnosi w gorących słowach ofiarną pracę prez. Bukowskiego wiozoną w organizację zjazdu, a imieniem członków Syndykatu lwowskiego składa mu serdeczne podziękowania dr. A. Vogel podkreślając „niepomiarne trudy i obrazy troskliwość”, których prez. Bukowski dla zjazdu nie szczędził. Wszyscy przedstawiciele oraz przewodnicy polskich związków dziennikarskich proszą w listach swoich o wyrażenie szczerzej wdzięczności wszystkim osobom, które się do ugoszczenia i informowania wycieczki tak chętnie i uczynnie przyczyniły.

— **Lustracja urzędów skarbowych.** 3 b. m. dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej p. Malecki wyjechał do pow. Brasiawskiego, celem dokonania lustracji tamtejszych urzędów skarbowych. Powrót spodziewany jest w piątek wieczór.

— **Telefoniczne zabezpieczenie granicy.** Polska Ag. Telegraficzna podaje: Przed paru dniami jeden z dzienników wileńskich mylił się podał wiadomość, jakoby na odcinku granicznym Olkienki—Wójtowo, straż graniczna niema uruchomionej sieci telefonicznej. Otóż według informacji ze źródeł miarodajnych okazuje się, że na tym odcinku granicy polsko-litewskiej funkcjonuje obecnie prowizoryczne połączenie telefoniczne między dowództwem kompanii straży granicznej a poszczególnymi posterunkami. Niezależnie od tego, w chwili obecnej z polecenia szefa łączności przy inspektoracie armii kpt. Grudzińskiego buduje się na tym odcinku, podobnie jak to już jest zrobione na innych, stałą linję telefoniczną.

— **Okregowy urząd miar informuje:** Pojemniki (miary objętości) dzieła się na wąskie, średnie i szerokie. Pierwsze przeznaczone są do płynów rzadkich, drugie do ciał sypkich lub płynów gęstych, trzecie do ciał sypkich.

Wobec tego prawo nie dozwala na litry przeznaczone do mierzenia mleka sprzedawać jagody i owoce, dla których o ile sprzedawane są na litry, należy używać pojemników szerszych.

Urząd Miar wyznaczył dla sprzedających jagody na litry termin do dn. 15 lipca r. b. do nabycia miar właściwych.

(1) **Uchylenie podatku inwestycyjnego.** Mia. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu uchyliło uchwalony przez Radę miejską podatek inwestycyjny od lokali na budowę szkół.

(2) **Zatwierdzenie uchwały Rady miejskiej.** Urząd Delegata Rządu zatwierdził uchwałę Rady miejskiej z dn. 22 maja r. b.

(3) **Sprawa lichwy opałowej.** Urząd Delegata Rządu zwrócił uwagę referatu do walki z lichwą na sprawę uprawiania lichwy przez właścicieli składów z drzewem opałowym.

(4) **Lichwa dorożkarska.** Władze policyjne pociągnęły do odpowie-

działności sądowej dorożkarza Nr. 24 Piotra Padejko za wymaganie wygórowanych cen.

— **Osobiste.** Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Jan Popowicz w dniu wczorajszym wyjechał na urlop wypoczynkowy, na czas jego nieobecności kierownictwo Dyrekcji objął wice-prezes inż. Mieczysław Ciemnotoński.

— **Z Uniwersytetu.** Dr. M. Hłasko dotychczas zastępca profesora zwyczajnego na katedrze chemii nieorganicznej, zamianowany został profesorem nadzwyczajnym na tejże katedrze.

— **Dr. Kazimierz Rogowski** profesor zwyczajny i kierownik studium rolniczego otrzymał od rządu francuskiego odznaczenie kawalera de merite agricole (zasług rolniczych).

— **Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej** Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie wzywa Sz. Kol. Kol. do zaoferowania swych usług podczas kwarty ulicznej na rzecz Związku Inwalidów, pozostającej pod honorowym protektoratem, na czele którego stoją w pierwszym rzędzie Delegat Rządu p. Walery Roman, J. M. Rektor U. S. B. Alfons Parczewski, Gen. Rydz Smigły, J. E. X. Biskup Wł. Ban-urski i inni.

— **Kwota odbędzie się w niedzielę dn. 6-go lipca r. b.**

Szlachetny cel, spłacenie długu wdzięczności względem bojowników o niepodległą Polskę daje rękojmię Zarządowi Bratniej Pomocy, że Sz. Kol. Kol. pomimo ferji wakacyjnych wezmą w tej kwestii niewątpliwie udział.

Zgłoszenia należy skierowywać bezpośrednio do Zarządu Inwalidów i Zdemobilizowanych przy ul. Ostrobramskiej Nr. 19 od godz. 9—3, albo od 5—8 wiecz.

— **Zniżka w teatrach dla akademików.** Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akad. U. S. B. w tych dniach po porozumieniu się z Dyrekcją Teatrów uzyskał 50% zniżkę na wszystkie przedstawienia prócz premier i występów nadzwyczajnych dla członków Bratniej Pomocy.

Zniżki wydają się w Sekretarjacie Br. Pom. w godzinach urzędowych.

— **Walne doroczne zebranie członków T. w. z Rozpowszechniania Kultury i Dobroczynności** odbędzie się w poniedziałek 7-go lipca o godz. 8 wiecz. przy ul. Mostowej 12 m. 2, na które zaprasza Zarząd.

— **Wycieczka miłośników fotografii.** Koło Miłośników Fotografii urzędują w niedzielę 6 lipca r. b. wycieczkę statkiem do Trynopolia (Kafarja) i zaprasza do wzięcia udziału wszystkich fotografów-amatorów z aparatami, ewentualnie bez. Zbiórka na przystanku o godz. 8 1/2 rano. Udział w wycieczce nie jest związany z żadnymi kosztami, prócz przejazdu statkiem.

— **Podziękowanie** Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akad. U. S. B. niniejszym składam wyrazy szczerzej i głębokiej wdzięczności p. Janowi Buhakowi za całkowite bezinteresowne udzielenie swych cennych obrazów na wystawę, urządzonej przez Bratnią Pomoc, zysk z której to wystawy został całkowicie przeznaczony na rzecz pomocy polskiej młodzieży akademickiej.

— **Podziękowanie.** Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akad. U. S. B. niniejszym składam wyrazy szczerzej i głębokiej wdzięczności p. Janowi Buhakowi za całkowite bezinteresowne udzielenie swych cennych obrazów na wystawę, urządzonej przez Bratnią Pomoc, zysk z której to wystawy został całkowicie przeznaczony na rzecz pomocy polskiej młodzieży akademickiej.

Z SĄDÓW.

— **Echa konfiskaty „Hotosa Białorusa”** Pol. Ag. Tel. podaje: w oddziale na interpelację posłów klubu Białoruskiego w sprawie konfiskaty numeru 14 piama białoruskiego „Hotosa Białorusa” p. min. spraw wewnętrznych w porozumie-

niu z p. ministrem sprawiedliwości przesłał na ręce p. marszałka Sejmu pismo z wyjaśnieniem, że konfiskatę tę zarządził Komisarz Rządu na miasto Wilno, z powodu umieszczenia artykułu zawierającego cechy przestępstwa z art. 129 Kod. Karnego. Sąd Okręgowy w Wilnie konfiskatę zatwierdził, oraz zawiesił wydawanie powyższego czasopisma do czasu wyroku sądowego w sprawie wszczętego postępowania karnego przeciwko redaktorowi pisma. Zarządzenie więc Komisarza Rządu na m. Wilno było całkowicie zgodne z przepisami.

TEATR I MUZYKA

— **Występy Junoszy - Stępowskiego.** Znakomity nasz gość K. Junosza-Stępowski jeszcze kilka razy wystąpi w „Podatku majątkowym”, który cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. Publiczność bawi się wybornie, rzęsiście oklaskując znakomitą kreację gościa. W próbach „Ten którego biją po twarzy” z K. Junoszą-Stępowskim.

— **Ostatnie występy artystów Teatru „Nowości”** Mimo wielkiego powodzenia, przemiła operetka „Medi” wkrótce schodzi z afisza, z powodu wyjazdu naszych gości warszawskich. W próbach słynna operetka „Najpiękniejsza z kobiet” z p. Grabowską w roli tytułowej.

— **Drugi koncert Benvenuto Franci.** Dycekcja Teatrów pragnąc dać możność usłyszenia fenomenalnego śpiewaka ogółowi, który nie zawsze może pozwolić na bilet do Teatru, uprosiła Benvenuto Franci aby dał jeszcze jeden koncert w ogrodzie Botanicznym. Tym sposobem, przy dostępnej dla wszystkich cenie wejścia—może usłyszeć światowego artystę w sobotę całe Wilno. W razie deszczu koncert odłożony będzie na niedzielę. Gdyby i w niedzielę pogoda nie sprzyjała koncertowi na wolnym powietrzu, koncert nieodwołalnie odbędzie się w tym samym dniu w Teatrze Wielkim. W celu uniknięcia natoku przy kasach w ostatniej chwili, nadmieniamy że kasa zamawia w teatrze polskim już jest czynna o godzinach zwykłych.

— **Dzisiejszy koncert symfoniczny** odbędzie się w ogrodzie Bernardyńskim. Między innymi wykonaną będzie przez orkiestrę symfoniczną ilustracja muzyczna Griega do „Peer-Gynta”; p. Łaskiewiczowa zaś przy współudziale swolch uczennic i uczniów wykona suitę I i II Griega. Wcześniej dzisiejszy poświęcony będzie muzyce skandynawskiej, zaś udział znakomitej mistrzyni plastyki p. Łaskiewiczowej, oraz orkiestry symfonicznej pod batką ulubionego kapelmistrza Br. Szulca pozwala wróżyć wieczorowi wielki sukces.

Niedzielną koncert symfoniczny odbędzie się w ogrodzie Botanicznym. W niedzielnym koncercie oprócz bogatego programu orkiestrowego, wezmą udział w nowym zupełnie programie wybitni artyści.

— **(K. B.) Benvenuto Franci,** znakomity barytonista, którego pierwszy koncert w Wilnie odbył się wczoraj (Teatr Wielki) z udziałem orkiestry symfonicznej, pod batką świetnego dyrygenta Bronisława Szulca, był przedmiotem licznych owacji ze strony rozentuzjazzmowanej publiczności, tumentnie przybyłej na tę ucztę artystyczną.

Benvenuto Franci odpiewał między innymi, uwerturę z „Tannhauera” Wagnera, arję Walentyna z „Fausta” Gounoda, arję Księcia z „Balu Maskowego” Verdiego oraz arję: Toreadora z „Carmen” Bizeta i z „Cyrulika Sewilskiego” Rossini, Pozatem Franci wykonał długi szereg utworów nad program. Oklaskom nie było końca i towarzyszyły one jeszcze znakomitemu artyście gdy opuszczał teatr po skończonym koncercie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Napady.** W nocy na 2 b. m. na ul. Białej koło cementarza prawosł. 3 bandytów dokonano napadu rabunkowego na Jana Wiersowskiego (Kuprjański 1). Po zabowaniu 37 złot. oraz 15 milionów mk. złożyłszy się uciekli. Wczoraj jednego z napastników Jana Mickiewicza (Witoldowa 12) ujęto.

— **W nocy na 3 b. m.** 4 osobników napadło na ul. Subocz na Władysława Krasowskiego (wies Góry 47), którego pobili oraz zabrali mu 17 ml. mk. Sprawy napadu Feliksa, Zygmunt i Władysław Jaroszewscy (wies Góry 87) oraz Wincenty Plawgo zostali ujęci.

— **Oszustwo.** Dn. 2 b. m. na ul. Rudnickiej została oszukana przez 2 żydów Władysława Mieszowska (Bracka 5) [którą sprzedano zamiast wełny materiał papierowy.

— **Szkody uoczone** przez burzę. Dn. 30 ub. m. w pow. Działoszyńskim od uderzenia piorunu został zabity 19 letni Włodzimierz Słeta (wies Stukany) oraz spalony się dom mieszkalny na szkodę Izydora Bułana (wies Krapiwniki), Bazylego Rybisa i Mikołaja Doroszkiewicza (wies Losnowka), Szymona Zankiewicz i Petra Tomaszka (wies Nawacz) i Szymona Stróża (wies Nowinki). Straty wynoszą 100 t. zł.

— **Tapielasy** w majątku Żuki gm. Głębockiej utonął Tadeusz Iwanonek.

— **We wsi Hermanowiczach** w rzece Działoszyńce utonął Paweł Pietkiewicz.

— **Przy pracy** w ceglaniu W. Mirskiego (Kufark Słobodka) został zabity wskutek zawalenia się większej ilości cegieł stojących pod ciężką robotnik 78 letni Mikołaj Piłkiewicz.

— **Pożar.** We wsi Słoboda pow. Wileńskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się dom mieszkalny oraz chlew i spichrz na szkodę Pawła Mikulicza.

— **Kradzież.** Janowi Hanowi (Majska 17) skradziono futro wartości 500 zł kradzież dokonał brat poszkodowanego Franciszek Han (Subocz 2).

— **Wiktoria** Rogowskiemu (Wielka 78) skradziono zegarek złoty wartości 400 ml. mk. sprawca kradzieży Jan Herman (Olimpia 6) ujęty.

— **B. Kasperowiczowej** (Smorgonie) na dworcu kolejowym w Wilnie wyciągnięto z kieszeni 1115 zł.

Lecznica Chirurgiczna
D-ra F. Dembowskiego
Wilno Mała Pohulanka 9.
Przyjęcie chorych od 10-12 i od 4-5.

b. Nauczyciel
szkoły średniej
poszukuje kondycji.
Zgłoszenia pisemne w redakcji „SŁOWA”.

nych stronkach. Wynikły też stąd i niektóre, całkiem zbędne, powtórzenia się. Para przykładów wystarczy. To, co się mówi np. o kościele Franciszkańskim na str. 62 powinno znajdować się na 188-iej, a jeżeli czytamy na tejże str. 188-iej, że poświęcony był w 1421-ym, to pocóż mamy dowiadywać się na 63-iej, że „powstał musiał najpóźniej około 1430-go”? Wszystkie to, co się mówi o kościele św. Teresy (Ostrobramskim) na str. 165-iej jest tylko rozwinięciem tego, co się o nim pisało na str. 79. Niemal przy każdym opisie gmachu, kościoła, zabytku etc. w nawiasie: patrz taką to taką stronkę. O pałacu Sapiehow wiadomości i wzmianki rozrzucone w siedmiu miejscach, o Dawnej bramie Ostrej w dziesięciu. Widzimy dobrze, że w indeksie listy szryft wskazuje gdzie szukać najważniejszych wiadomości, ale np. przy nazwie Baksza na pięć indeksowych wskazówek, mamy listę dystem podane szryftem; to demiar, lochów na Bakszoie może nie należało zaciągać do rubryki pałaców i gmachów, podobnie jak nie należało może ukrywać opisu nerbu Wilna w rozdziale traktującym o miastu topografię.

Z tych to właśnie „drobiazgów” pozwalamy sobie skonstruować zażut za mało skrupulatnego i wyazistego rozplanowania „Przewod-

Z CAŁEJ POLSKI.

Obchód Grunwaldzki w Gdyni. Dnia 13 lipca 1924 roku w Gdyni, staraniem miejscowego T-wa Czytelni Ludowych i Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się Wielki Obchód Grunwaldzki...

Udział w obchodzie obiecały następujące instytucje i stowarzyszenia: wojsko, marynarka, okoliczni włościanie w strojach ludowych. Z atrakcji wymienia: koncert, radio, wielka loteria, kilkanaście orkiestr, część koncertowa, popis marynarski i pokazy harcerzy, poczta francuska, corso, chóry, etc.

Nadzwyczajny program i cel sam przez się mówiący, ściąganie niewątpliwie obok ludności miejscowej wszystkich letników z Polskiego Pomorza.

Związek Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie zwrócił się do szeregu firm z prośbą piśmienną lub usną o nadsyłanie fantów. Niestety, mimo przyrzeczenia tylko firmy Fuohs i Puls wywiązały się z obietnicy.

Katastrofalne oberwanie chmury. Nad powiatem Horodenka (Małop.) oberwała się chmura gradowa, która w kilku miejscowościach spowodowała znaczne straty, a nawet śmierć dwóch osób.

W Sukowie fale zabrały i uniosły 11-letniego chłopca Dymitra Iwanika, pasącego w polu bydło. którego zwłoki wydobyto z pod namułu dopiero dni następnym. Również fale porwały 16-letnią Marię Zabawską, gdy uciekała z bytym do domu. Zwłok dziewczynki nie wydobyto.

Ponadto w kilku okolicznych miejscowościach spaliły się domy z dobytkami, zaś koło Obertyna woda zabrała kilka mostów i nadwyżyła duży most na Czerniawie w Obertynie.

Gradobicie i huragan w Jaworowskim. Wojewoda lwowski Zim-

ny w towarzystwie naczelników wydziału pracy i opieki społecznej pp. Paazkowskiego i Morawskiego zwiędził część powiatu Jaworowskiego. Zniszczeniu uległy szczególnie żyta. Straty wynoszą przeciętnie 50-80 proc., a w niektórych miejscach pola są nawet całkowicie zniszczone. Łąki i pastwiska zostały zamulone. Orkan wyrządził ogromne szkody w lasach, łamiąc lub wyrwijając setki drzew z korzeniami. W Jaworowie i kilku sąsiednich wsiach zawaliło się około 100-tu stodół i stajen, a także kilka budynków mieszkalnych. Pan wojewoda przyrzekł ludności dotkniętej klęską pomoc pieniężną, która jednakże może wystarczyć tylko na zaspokojenie doraźnych potrzeb. Poza tem p. wojewoda obiecał poszkodowanym rolnikom swoje poparcie przy uzyskiwaniu pożyczek Banku Rolnego.

ZE ŚWIATA.

Szczątki rodziny cesarskiej. „Mattin“ ogłasza rozmowę z generałem Janin, który swego czasu kierował wojskową misją transkaską na Syberji, a który obecnie powrócił do Francji i w trzech skrzyniach przywiózł popioły i resztki zwłok rodziny cesarskiej, zamordowanej pod Jekaterynburkiem. Generał Janin wręczył te resztki wielkiemu księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi, jako głowie rodziny Romanowów. Popioły, przewiezione przez generała Janina, nie mogą być od siebie oddzielone, lecz znać, że należą one do cara Mikołaja II, carewicy Aleksandra, wielkiej księżnej Tatjany i dwóch służących. Wśród szczątków znajduje się palec, który rozpoznano z wszelką pewnością jako palec carowej, następnie ułamek pierścienia, które niewątpliwie należały do rodziny cesarskiej, resztki mundurów, które nosił car, i pas wojskowy należący do carewicy. Przedewszystkiem zaś znaleziono obrazki święte, które jak wszyscy demownicy cesarzy uznawali, były własnością carowej i jej córek. Po wyrznięciu rodziny cesarskiej w Łajtwie, zwłoki wszystkich pomordowanych spalono bardzo szybko w lesie. Dzięki temu nie zdolano zniszczyć wszystkich śladów i niektóre rzeczy pozostały teraz do stwierdzenia autentyczności osób pomordowanych. Spis szczątków i przedmiotów, przywiezionych przez generała Janina, obejmuje 311 pozycji. Szczątki znajdują się w zwykłej skrzynce, umieszczonej w starannie zamkniętym kuftrze. Ten kufier—powiedział generał Janin—to cały grób rodziny cesarskiej. Ponadto przywieziono jeszcze trzy inne kufry ze sprawozdaniem sędziego śledczego Sokolowa i sze-

regiem innych przedmiotów, jak np. kulami i tyńkiem z pokoju, w którym wystrzelano wszystkie ofiary. Przedmioty te przejął imieniem wielkiego księcia Mikołaja były ambasador rosyjski w Rzymie Giers. Janin oświadcza dalej, że kilku członków rodziny cesarskiej pomiędzy innymi wojska po w. ks. Sergiuszu i synowie w. ks. Konstantego zostali wtrącony do szubny kopalni w pobliżu Alauwska. Książęta ci zginęli śpiąc w nabożne pieśni. Pochowani zostali na rosyjskim cmentarzu w Chablinie, z wyjątkiem młodego księcia Sergiusza, którego zwłoki sprowadzone zostały do Belgradu.

Zapasy helu w Ameryce. Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge ogłosił proklamację, na której podstawił teren, obejmujący 7100 akrów w powiecie Emery, w stanie Utah, staje się rezerwacją, nienaruszalną dla osób prywatnych, na terenie tym bowiem znajduje się drogi cenny gaz hel w naturalnym stanie.

Jak wiadomo, hel jest gazem cięższym, niż powietrze, a przytem niepalnym, wskutek czego nadaje się znakomicie do wypełniania balonów sterowych, zawsze narażonych na groźne niebezpieczeństwo wybuchu, jeżeli wypełniane są wodopodem lub gazem oświeblającym.

Hel jednak jest gazem rzadkim i tylko w Stanach Zjednoczonych znaleziono tereny, z których da się wydobywać w większej ilości. Gazem tym, dobytym z terenów, odkrytych przed dwoma laty w stanie Texas, wypełniony jest sterowiec amerykański „Shenandoah“, co kosztowało rząd amerykański pół miliona dolarów. I nowy sterowiec, który w roku bieżącym ma być dostawiony z Friedrichshafen do Ameryki wypełniony będzie helum z kopalni w Texas. Tereny zaś w stanie Utah mają być zarezerwowane na przypadek wojny.

Cesarzowa Charlotta. Dnia 7 czerwca skończyła 84 rok życia cesarzowa Charlotta, wdowa po cesarzu meksykańskim, Maksymilianie, ofierze polityki Napoleona III, urodzona 7 czerwca 1840 r. Sędziwa cesarzowa, która jak wiadomo, postradała zmysły, dowiedziawszy się przed 56 laty o tragicznej śmierci ukochanego małżonka, mieszkała w zamku Bouchout w Belgji. W rocznicę urodzin staruski, która cierpi dotychczas na spokojny obłąd, odwiedził ją król belgijski, przynosząc kwiaty, przepada bowiem za kwiatami i nie może się barwą i zapachami ich nasycić.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Kredyty dla drobnego przemysłu. Departament przemysłowy M-stwa Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości interesowanych, że PKO udziela na wniosek Wydziału drobnego przemysłu i rzemiosł M-stwa Przem. i Handlu krótkoterminowych pożyczek na kapital

obrotowy z gwarancją bankową na przeciąg 3-6 miesięcy.

Podania z załącznikami należyście zaopatrzone w znaczki stemplowe z zaznaczeniem, że chodzi o kredyt w PKO należy kierować do Wydziału przemysłowego Województwa, w którego okręgu dany zakład się znajduje, z wyjątkiem drobnych przemysłowców i rzemieślników m. Warszawy, którzy wnoszą podania wprost do M-stwa Przemysłu i Handlu.

TELEGRAMY.

Projekt ustawy o opłatach od spadków przyjęty.

Warszawa, 3 VII. (Pat.) Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem posła Byrki na podstawie referatu pos. Michalskiego przyjęła w 3-m czytaniu projekt ustawy o opłatach od spadków i darów.

Dymisja podsekretarzy stanu.

Rzym, 3 VII (Pat.) Król przyjął dymisję podsekretarzy stanu i mianował następujących.

Oświadczenie gen. Nollet'a.

Paryż, 3 VII (Pat.) Gen. Nollet oświadczył, że Francja nie zgodzi się bezwarunkowo na ograniczenie nadzoru komisji kontrolnej z terminem 30 IX b. r.

Mac Donald o układzie chińsko-sowieckim.

Londyn, 3 VII (Pat.) Po przejrzeniu układu chińsko-rosyjskiego Mac Donald oświadczył, że niektóre interesy cudzoziemskie zdają się być narażone na szwank.

Opieka nad mniejszościami.

Lyons, 3 VII. (Pat.) Przed zamknięciem kongresu towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów przyjęto uchwałę, wzywającą naczelną radę towarzystwa do tego, aby była stale gotowa do natychmiastowego

zastosowania względem narodów agresywnych przewidzianych sankcyj cellem zapewnienia opieki mniejszościom narodowym.

Zerwanie układów z Micum.

Duseldorf, 3 VII. (Pat.) Właściciele kopalń wypowiedzieli układy zawarte z Micum pod pretekstem niemożności sfinansowania dostaw przypadających na ich przedsiębiorstwa.

Mussolini weźmie udział w zgromadzeniu Ligi Narodów.

Rzym, 3 VII. (Pat.) Mussolini zamierza podobno wziąć osobiste udział w zgromadzeniu Ligi Narodów, które odbędzie się we wrześniu.

Narady Konferencji Ambasadorów.

Paryż, 3 VII. (Pat.) Konferencja Ambasadorów zbadała sprawozdanie międzysojuszniczego komitetu wojskowego w Wersalu, pozem członkowie jej porozumieli się co do zasadniczych linii odpowiedzi na notę niemiecką z dnia 3 czerwca z zastrzeżeniem aprobaty tej odpowiedzi przez poszczególne rządy.

WILEŃSKA GIEŁDA

urzędowa 3 lipca b. r.

Table with exchange rates for Wileńska Giełda: Gotówka, Dolar St. Zjedn., Ruble zł., L. Z. Wileń. Banku Ziem.

WARSZAWSKA GIEŁDA

Table with exchange rates for Warszawska Giełda: Gotówka, Dolar St. Zjednocz., Franki szwajc., Korony czeskie.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Najtańsze źródło zakupu!!! OWSA siewnego, OWSA karmowego, OTRAB, SIANA, SZŁOMY, CUKRU, MAKI razowej, MAKI pyłowej, SZŁONINY, SZMALCU, SUPERFOSFATU. w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemiaków. ZAWALNA 1. TEL. 1-47

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE. Zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA. H. Niemojewskiego ataki w zupełności ustają. OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tyłnej—pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha; rozszarpane żebra i parcie na kiszce stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestraż). Niekiedy wymioty żółta, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Blizszych informacji udziela: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Siedzibą główną i. B. Segal Wilno. Sprzedaż w składkach aptecznych i aptekach

Dom Handlowo-Przemysłowy „ALMAR“ WILNO, Dobroczyzna Nr. 6. Polecamy po cenach konkurencyjnych Makę Nelson, szmalce wieprzowy, śledzie, sól, oliwę oraz inne towary spożywcze i mydlarskie.

Oryginalne szwedzkie centryfugi do mleka „Diabolo“ i „Alfa Lawal“ tudzież różne inne maszyny i narzędzia mleczarskie. Kosiarki, żniwiarki, wiązaki, Deeringa i Mc Cormicka tudzież różne inne maszyny i narzędzia rolnicze. POLECA Zygmunt Nagrodzki WILNO, Zawalna 11-a Należność może być spłacona ratami.

SPOŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemiaków. Zakładowa Nr 1, telef. 147. Zakres działalności: Zakup i sprzedaż prod. rolnych. Generalna Reprezent. Gł. Urz. Żywnościow. Sprzedaż maki żytniej. Skład paszy. Sprzedaż detaliczna: owsa, otrab, siana, słomy. Własne piekarnie. Wypiek chleba ze sprzedażą detaliczną we własnych sklepach (Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22). Wypiek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przytułków i t. p. Instyt. Dostawy rządowe. Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych. Składy towarowe z bocznica kolejową. Róg ul. Tarowej i Szkaplernej telefon 4-62. Własny tabor przewoz.

Z dn. 24-go ozerwa został otwarty Magazyn rzeczy podróżnych Leona Kacenenbogena przy ul. Portowej 5 m. 1. wejście z bramy. Wielki wybór waliz, kufrow sakw, torbek, szcotek, tubianek i termosów. Przy magazynie specjalna pracownia wykonywująca zamówienia i naprawy.—Ceny umiarkowane. P. P. wojskowym i urzędnikom—BABAT.

ŻADAJCIE WSZĘDZIE najlepsze HOLENDEŃSKIE KORFF'S CACAO w oryginalnym opakowaniu

Kawa klasztorna ZDROWA, SMACZNA I TANIA polskiej fabryki Kosińskiego i S-ki w Wejherowie.—Zadawajcie wszystkie większych handlaach w Wilno.

ELEGANCKI SALON MÓD „MAISON NOUVELLE“ W. Pohulanka 16 m. 3. Wielka wyprzedaż. Ceny znacznie obniżone.

DRUKARNIA J. Bajewskiego Wilno, Sawicz 8, tel. 2-62. PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE. WYKONANIE STARANIE NA TERMIN WYMAGANY PRZEZ KLIENTELE. Sumiennosc. Akuratnosc. CENY niżej konkurencyjnych. KANTOR otwarty od 8-3 15-8 w.

NAJLEPSZY ŚRODEK ODZYWCZY KAKAO w PROSZKU FIRMY „PAC“ Wilno, Biskupia 12.

Zgubiono torebkę damską wleczołem dn. 3 b. m. jadąc dorozką z ul. Zawalnej do teatru Wielkiego lub wychodząc z teatru. Torebka zawierała klucze, legitymacje Związku Artystów Sien Polskich na imię Ireny Jasińskiej-Detkowskiej, rękawiczki, pieniądze i inne drobiazgi. Laskawego znalazcę uprasza się o oddanie kluczy i legitymacji do kancelarii Teatrów (Sala Lutni).

Rowery, maszyny, gramofony najlepszych zagranicznych fabryk. Poleca „Uniwersal“ ul. Wielka 21. Duży wybór płyt gramofonowych.

Płaszcz gumowe „Continental“ ulica Bakazta 4.

Opony samochodowe i rower. „Continental“ ulica Bakazta 4.

Piłki do gry i futbolowe „Continental“ ulica Bakazta 4.

W Warszawie jest do nabycia „Słowo“ w biurze „Promień“ Widok 19. Do dobrze rentującego interesu handlowego potrzebny spółnik z kapitałem od 5-10 tysięcy dolarów. Zysk i udział w pracy zapewniony. Informacje D. H. K. „Zachęta“ Portowa 6-D.

Palta, Kostjumy, Suknie, Szlafroki, Bluzy, Bielizna

CIECHOCINEK Dr. Tadeusz Falius z Warszawy ordynuje (choroby kobiece i chirurgiczne) w willi „Pomorzanka“ Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 48-6.

Pokój kawalerski w śródmieściu wynajmę zaraz. Zgłoszenia Bank Przemysłowy Warszawski, ul. Wielka 47.

Rzadcy administratora do majątku z agronomicznym wykształceniem i długoletnią praktyką potrzebuje się, zgłoszenie ul. Mickiewicza 42. B. Łokuclewski.

Miloserdziu czytelników naszych polecamy 83-letniego staruszka z wyśmienitą wykształceniem, ex ziemianina z Wileńszczyzny, zrównanego doświadczenie przez wojnę, nie mającego krewnych którym by mógł się nim zaopiekować. Ofiarę dla staruszka pieniądze jako też ubranie, bieliznę i obuwie Admin. „S Ł O W A“ przyjmują w zwykłych godz. urzędowania między 9-3.